

Sąd Okręgowy w Krakowie
za pośrednictwem
Sądu Rejonowy dla Krakowa-Podgórze
w Krakowie
II Wydział Karny
ul. Przy Rondzie 7
31-547 Kraków

18 marca 2026
Skarżący:
Witold Kilarski
ul. Złota Podkowa 27/9
Kraków, 31-352

Sygn. akt: II K 321/23/P

UZUPEŁNIENIE WNIOSKU APELACYJNEGO - ZAŁĄCZNIK 3

Oskarżony w sprawie karnej z powództwa cywilnego Narodowego Centrum Nauki (NCN), reprezentowanego przez Zbigniewa Błockiego, byłego Dyrektora NCN.

1. UCHYBIENIA DOKONANE PRZEZ SĄD, SKUTKUJĄCE PODWAŻENIEM MOJEGO PRAWA DO SPRAWIEDLIWEGO PROCESU

Zachowanie sędziego podczas procesu podważa jego bezstronność. Poniżej, w punktach, przedstawiam moje argumenty dowodzące braku obiektywizmu sędziego.

1.1. Wbrew dowodom sąd uznał, że motywem moich działań było nieotrzymanie grantu, a nie dążenie do sprawiedliwości

Sąd stwierdził, że motywem moich działań było nieotrzymanie grantu z NCN, co stoi w jawnej sprzeczności z materiałem dowodowym zgłoszonym choćby przez powoda, a nieuwzględnionym przez sąd. Chciałem również, aby mój pełnomocnik przedstawił nagrania na rozprawie, jednak na skutek niezrozumiałych decyzji mojego adwokata oraz sądu dowody te zostały dołączone do sprawy, lecz nieodsłuchane i niezaprotokołowane na procesie (o tym poniżej). Oficjalnym powodem poinformowania przeze mnie środowiska naukowego w Polsce były:

1.1.1. Szantaż dyrektora NCN wobec mnie (pозwanego Witolda Kilarskiego)

Szantaż, który miał na celu wycofanie przeze mnie wniosku grantowego z Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, instytucji niezależnej od NCN, był głównym powodem, dla którego zaczęłem informować środowisko akademickie o nieprawidłowościach w NCN. Sąd nie odniósł się do szantażu powoda z 29 maja 2020 r., ponieważ zignorował lub nie odniósł się do przedstawionych przeze mnie dowodów, w tym pięciu nagrań, które sąd już w listopadzie 2023 roku otrzymał z prokuratury (Załącznik 9, nagrania 1 i 2).

1.1.2. Moralny obowiązek nagłośnienia sprawy korupcji w instytucji publicznej, zmusił mnie do upublicznienia pozyskanych przeze mnie dowodów domniemanych nieprawidłowości w NCN

Poznanie przeze mnie nieprawidłowości w NCN, które polegały na kumoterstwie, tolerowaniu plagiatów pomysłów grantowych, tolerowaniu nieprawidłowości przy rozliczaniu grantów przez beneficjentów oraz mobbingu dokonywanego m.in. na Uniwersytecie Śląskim, czy też wykrycie przez NCN plagiatu wniosku grantowego dyrektora Instytutu Nenckiego, prof. Agnieszki Dobrzyń, który to plagiat, wbrew art. 304 § 2 k.p.k., powód nie zgłosił organom śledczym, było drugim powodem upublicznienia przeze mnie dowodów i nagrań pokazujących nieprawidłowości w NCN.

Dowodem na moje działania pro bono jest choćby chęć złożenia usystematyzowanego doniesienia do prokuratury. Aby przeanalizować i usystematyzować dowody, tak by zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstw w NCN miało przejrzystość procesową, moim pełnomocnikiem został mec. Wojciech Zięba, a za usystematyzowanie dowodów i napisanie pozwu otrzymał wynagrodzenie w wysokości 32 000 PLN (Załącznik 10). Mecenasowi proces kompilacji obszernego materiału dowodowego zajął ponad 6 miesięcy. Na samym doniesieniu do prokuratury nie zyskiwałem nic. Najprostszym więc wytłumaczeniem, iż będąc bezrobotnym naukowcem już drugi rok, zapłaciłem mojemu pełnomocnikowi moją niegdyś dwumiesięczną pensję (Uniwersytet w Chicago, Research Assistant Professor), powinno być założenie, że działałem w dobrej wierze. Szczególnie w przypadku braku jakichkolwiek dowodów, które podważyłyby moją bona fides. Sąd nie miał podstaw, by podważyć moje intencje, czyli moją chęć ukarania tych, którzy dopuścili się przestępstw w NCN.

Konkluzja 1.1:

Mając na uwadze przedstawione okoliczności, należy stwierdzić, że działalność NCN charakteryzuje się systematycznymi naruszeniami zasad przejrzystości i rzetelności w procesie przyznawania grantów naukowych. Opisane przypadki wskazują na istnienie nieprawidłowości obejmujących zarówno aspekty proceduralne (przyznawanie grantów z tzw. odwołań rodzinom wysokich urzędników NCN), jak i etyczne (tolerowanie praktyk korupcyjnych oraz nepotyzmu w środowisku akademickim). Załącznik 3.

W związku z powyższym, działania NCN należy uznać za sprzeczne z zasadami dobrej administracji publicznej oraz standardami etycznymi obowiązującymi instytucje publiczne, co uzasadnia wniesienie zarzutów dotyczących naruszenia prawa do rzetelnego i transparentnego postępowania administracyjnego, a także może stanowić podstawę do dochodzenia odpowiedzialności za szkody wyrządzone w wyniku nieprawidłowego funkcjonowania tej instytucji.

1.2. Sędzia zaprotokołował, że odmawiam wszelkich wyjaśnień w sprawie, co jest nieprawdą, podważoną przez samego sędziego w następnym zdaniu

W rubryce: Dowody nieuwzględnione, Sąd stwierdza, że odmówiłem składania spontanicznych wyjaśnień. Pomimo to w kolejnym zdaniu uzasadnienia wyroku sąd twierdzi, że nie daje wiary moim wyjaśnieniom, co jest wewnętrznie sprzeczną argumentacją. Nieprawdą jest, jakobym

odmówił składania wyjaśnień. Odmówiłem jedynie przyznania się do winy, a za radą mojego adwokata, odmówiłem składania wyjaśnień pełnomocnikowi powoda na pierwszej rozprawie, jako że, miałem być przesłuchiwany na rozprawie późniejszej. Nigdy nie odmawiałem składania spontanicznych wyjaśnień podczas procesu, a dowodem na to jest fakt, że byłem aktywny na procesie, składałem własne wnioski dowodowe oraz przesłuchiwałem świadków. Jednak ku mojemu zdziwieniu sąd zamknął rozprawę bez przesłuchiwania mnie przez strony.

Konkluzja 1.2

1.2.1. Sprzeczność uzasadnienia wyroku

Sąd I instancji w sposób wewnętrznie sprzeczny w uzasadnieniu stwierdził rzekomą odmowę składania wyjaśnień przez oskarżonego, jednak w następnym zdaniu podważył wiarygodność złożonych wyjaśnień, w uzasadnieniu wyroku stwierdził rzekomą odmowę składania wyjaśnień przez oskarżonego, a następnie odniósł się do treści tych wyjaśnień, podważając ich wiarygodność, co narusza zasadę logicznego rozumowania i ocenę dowodów zgodnie z art. 7 k.p.k. oraz prowadzi do błędnych ustaleń faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.).

1.2.2. Błędna kwalifikacja zachowania oskarżonego

Odmowa przyznania się do winy (prawo oskarżonego wynikające z art. 175 § 1 k.p.k.), udzielania odpowiedzi na pytania pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego (również dopuszczalna w świetle art. 175 § 1 k.p.k.), została błędnie zakwalifikowana, jako odmowa składania wyjaśnień, co stanowi naruszenie prawa do obrony (art. 6 EKPC, art. 6 § 2 i 3 k.p.k.).

1.2.3. Naruszenie prawa do aktywności procesowej

Sąd zignorował wnioski dowodowe oskarżonego (art. 167 k.p.k.), zamknął przewód sądowy bez przesłuchania oskarżonego jako strony (art. 366 § 1 k.p.k.). I to pomimo formalnej aktywności procesowej oskarżonego (składanie wniosków, udział w przesłuchaniu świadków), co stanowi naruszenie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.

Podstawa prawna do uchylenia wyroku:

Art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. (obraz naruszenia przepisów postępowania oraz błędne ustalenia faktyczne)

Art. 7 k.p.k. (zasada swobodnej oceny dowodów)

Art. 175 § 1 k.p.k. (prawo oskarżonego do składania wyjaśnień lub odmowy)

Art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (prawo do rzetelnego procesu)

1.3. Bez podania powodu sąd nie dał wiary moim wyjaśnieniom

Sąd a priori stwierdza, że nie może dać wiary moim wyjaśnieniom oraz że moje oskarżenia wysuwane przeciwko dyrekcji NCN są „oczywiście nieprawdziwe”. Jednak sąd nie tylko nie mógł logicznie dojść do takiej konkluzji, bo nie zapoznał się z dowodami i zignorował moje wszystkie wnioski dowodowe, nie przesłuchując, a jedynie dodając do sprawy niezdefiniowane ani nienazwane nagranie z rozprawy cywilnej IC 1671/22 (na 5 wnioskowanych nagrań).

Konkluzja 1.3:

Mając na uwadze powyższe, należy stwierdzić, że sąd pierwszej instancji naruszył zasady postępowania dowodowego, w szczególności zasadę swobodnej oceny dowodów oraz prawo strony do rzetelnego procesu, przez odmowę wiarygodności moim wyjaśnieniom bez podania przyczyn, pominięcie zgłoszonych wniosków dowodowych oraz brak weryfikacji i wyjaśnienia okoliczności sprawy.

Arbitralna ocena wyjaśnień oskarżonego

Sąd I instancji a priori odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego bez wskazania podstaw faktycznych lub prawnych takiej oceny.

Określił zarzuty wobec dyrekcji NCN jako „oczywiście nieprawdziwe” bez ich merytorycznej weryfikacji, co stanowi naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) oraz zasad logiki i doświadczenia życiowego

1.3.2. Nieprawidłowości w postępowaniu dowodowym

Sąd nie rozważył dowodów rzeczowych – ignorując wnioski dowodowe oskarżonego,

Pominał 4 z 5 wnioskowanych nagrań z procesu cywilnego IC 1671/22,

Przyłączył jedno nagranie z wnioskowanych 5, bez określenia jego treści i związku ze sprawą oraz sposobu wykorzystania owego nagrania w uzasadnieniu, co narusza art. 170 § 1 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k.

1.3.3. Sprzeczność z zasadami procesowymi

Ustalenia Sądu oparto na niezbadanym materiale dowodowym, a brak odsłuchania dowodowych nagrań, uniemożliwił Sądowi weryfikację zarzutów o nepotyzm, co prowadzi do błędnych ustaleń faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.)

1.3. Podstawa prawna do uchylenia wyroku:

Art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. (naruszenie procedury dowodowej i błędne ustalenia faktyczne),

Art. 7 k.p.k. (dowolność oceny dowodów bez podstaw logicznych),

Art. 6 EKPC (prawo do rzetelnego procesu).

1.4. Sąd zignorował sprzeczne zeznania świadków Laury BM i powoda Błockiego

1.4.1. Świadek Laura Bandura-Morgan zeznała, że powód na życzenie prof. Drąga w 2020 wystosował wobec mnie szantaż

Powód zeznał przed sądem, że nie przypomina sobie „sugerowania naprawy relacji z profesorem Drągiem”.

Laura BM zeznała, że została wezwana przez dyrektora NCN i w obecności Macieja Waisa z NCN, Zbigniew Błocki domagał się, bym wycofał mój wniosek z NAWA, co rzekomo miało „uspokoić” zleceniodawcę szantażu, profesora Marcina Drąga z Politechniki Wrocławskiej (...). Sąd zignorował sprzeczności w zeznaniach Laury Bandury-Morgan i powoda, pomimo tego, że zeznania Laury Bandury-Morgan uznał za wiarygodne.

1.4.2. Świadek Laura Bandura-Morgan zeznała, iż poinformowała powoda o swoim konflikcie interesów, przed wysunięciem wobec niej oskarżeń o konflikt interesów.

Laura BM dwa razy informowała powoda o swoim konflikcie interesów, pierwszy raz w 2019 roku a drugi raz, 22 maja 2020, dokładnie tydzień przed wezwaniem Laury BM przez powoda na rozmowę, w której na życzenie Marcina Drąga, posunął się do szantażu wobec Laury BM oraz mnie. Na rozmowie 22 maja 2020 poinformowała Błockiego o tym, że jest ze mną w związku oraz że Marcin Drąg dopuścił się jej napastowania, kiedy był w Krakowie 4 lutego 2020 roku. Ja wiedziałem o wydarzeniach z 4 lutego 2020 roku już tego samego dnia, poinformowany przez Laurę BM przez komunikatory internetowe. Moja wiedza na temat zachowania prof. Marcina Drąga wobec Laury BM mógł odgrywać rolę w zleceniu wobec mnie przez Marcina Drąga szantażu czy też 'sugestii', jak tę sytuację nazwał powód zeznając w prokuraturze w 2024 roku (obydwa zeznania w aktach sprawy).

Konkluzja 1.4:

1.4.1. Nierozstrzygnięte sprzeczności w zeznaniach świadków

Sąd I instancji zaakceptował wiarygodność zeznań świadka Laury Bandury-Morgan, jednocześnie zignorował sprzeczność między jej zeznaniami a wyjaśnieniami powoda Zbigniewa Błockiego dotyczącymi:

- a) Faktu wystosowania szantażu na rzecz prof. Marcina Drąga (),
- b) Zaprzeczenia powoda, co do "sugerowania naprawy relacji" (), co narusza art. 7 k.p.k. (swobodna ocena dowodów) oraz art. 170 § 1 k.p.k. (obowiązek wyjaśnienia rozbieżności)

1.4.2. Pominięcie kluczowego kontekstu dowodowego

Sąd nie uwzględnił, że:

Dwukrotne poinformowanie powoda o konflikcie interesów (2019 i 22 maja 2020) przez Laurę Bandurę-Morgan:

- a. Ustala motywację powoda do działań wobec oskarżonego,
- b. wskazuje na świadomość naruszeń w NCN (),
- c. związek przyczynowy między wiedzą oskarżonego o napastowaniu Laury BM przez prof. Drąga (4 lutego 2020) a późniejszym szantażem, co stanowi naruszenie art. 410 k.p.k. (obowiązek uwzględnienia wszystkich okoliczności).

Konsekwencje procesowe

Błędy Sądu:

- aa. Selektywna ocena dowodów – przyjęcie wiarygodności Laury BM bez wyjaśnienia sprzeczności z zeznaniami powoda,
- bb. pominięcie istotnych okoliczności wpływających na ocenę wiarygodności stron,

cc. niezbadanie związku między konfliktem interesów a motywacją do zlecenia szantażu, co skutkuje błędnymi ustaleniami faktycznymi (art. 438 pkt 3 k.p.k.).

Podstawa prawna do uchylenia wyroku:

Art. 438 pkt 3 k.p.k. (błędne ustalenia faktyczne),

Art. 7 k.p.k. (dowolność oceny dowodów bez analizy sprzeczności),

Art. 410 k.p.k. (obowiązek wszechstronnego wyjaśnienia sprawy).

1.5. Sąd nie pozwolił mi rozwinąć argumentacji wobec świadka Laury Bandury-Morgan

Podczas procesu chciałem zapytać świadka Laurę BM o domniemany gwałt na niej przez Marcina Drąga. Jednak sąd, pełnomocnik strony oraz mój pełnomocnik przerwali mój wywód, nie pozwalając mi wyjaśnić sensu mojego pytania. Jednak ta kwestia mogła być istotna w kontekście sprawy, nie wnikając i nie osądzając samego faktu domniemanego gwałtu. Jeśli takowa sytuacja, a są na tę sytuację dowody, miała miejsce, mogłoby to tłumaczyć irracjonalne i wobec mnie agresywne zachowanie domniemanego sprawcy prof. Marcina Drąga. Niestety, nie pozwolono mi dokończyć pytania, przez co uniemożliwiono mi skuteczną obronę poprzez wykazanie prawdziwych intencji powoda.

Konkluzja 1.5:

Mając na uwadze powyższe okoliczności, należy stwierdzić, że sąd pierwszej instancji naruszył fundamentalne zasady procesu, w szczególności prawo strony do obrony oraz prawo do przeprowadzenia dowodu z przesłuchania świadka.

Naruszenie prawa do obrony w zakresie przesłuchania świadka

Sąd I instancji bezzasadnie przerwał przesłuchanie świadka Laury Bandury-Morgan przez oskarżonego, przez co uniemożliwił dokończenie pytania dotyczącego związku między domniemanym zdarzeniem z udziałem prof. Marcina Drąga a motywacją działań przeciwko oskarżonemu, co bezpośrednio narusza prawo do obrony (art. 6 § 3 lit. d EKPC) oraz art. 171 § 1 k.p.k. (prawo do zadawania pytań świadkowi).

Pominięcie istotnego kontekstu dowodowego

Sąd zignorował potencjalny związek przyczynowy między domniemanym zdarzeniem z 4 lutego 2020 r. (wobec świadka), a agresywnym zachowaniem prof. Drąga wobec oskarżonego, przez co utrudnił wykazanie motywacji powoda Błockiego do działań w imieniu prof. Marcina Drąga wobec powoda, działaniu o charakterze represyjnym, co stanowi naruszenie art. 410 k.p.k. (obowiązek wszechstronnego wyjaśnienia sprawy).

Przez przerwanie i uniemożliwienie dokończenia pytania skierowanego do świadka Laury Bandury-Morgan dotyczącego okoliczności mogących mieć istotny wpływ na ocenę motywów działania powoda, sąd ograniczył prawo do skutecznej obrony zagwarantowane w art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz odpowiednich przepisach krajowych.

Przedmiotowe pytanie dotyczyło okoliczności, które mogłyby wyjaśnić irracjonalne i agresywne zachowania prof. Marcina Dragi wobec apelującego, a tym samym rzucić światło na prawdziwe intencje powoda w niniejszej sprawie.

Co jest niedopuszczalne, moje pytanie nie zostało zaprotokołowane przez sędziego, a zostało jedynie utrwalone na moim nagraniu procesu.

Uniemożliwienie zadania tego pytania pozbawiło mnie możliwości wykazania, że działania powoda mogą być motywowane innymi przyczynami niż te przedstawione w pozwie. W związku z powyższym, działania sądu pierwszej instancji stanowią naruszenie prawa do rzetelnego procesu sądowego oraz zasady kontradyktoryjności postępowania.

1.6. Sąd dopuścił do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania

Sąd nie wykorzystał dowodowych nagrań pokazujących szantaż powoda Zbigniewa Błockiego wobec mnie, o które sąd zwrócił się do prokuratury 23 września 2023 (akt 413 5-4 Ds. 570.2022), a otrzymał 3 października 2023. Zamiast tego, sąd 11 października 2023 oraz 12 lutego 2024 zwrócił się do Sądu Okręgowego o przesłanie akt sprawy cywilnej Laury Bandury-Morgan przeciwko mnie (IC 1671/22), w której również znajdowały się te same nagrania. W przeciwieństwie do sprawy prowadzonej przez prokuraturę w sprawie nieprawidłowości w NCN, sprawa cywilna Laura BM nie ma bezpośredniego związku z pozwem powoda. Akta sprawy nie wpłynęły na kolejnych rozprawach 22 lutego 2023, 14 maja 2024, jako że proces cywilny był wtedy w toku. Dopiero 20 maja 2024 akta ze sprawy cywilnej (IC 1671/22) zostały wypożyczone przez Sąd Okręgowy, a płyta CD, na której były nagrania, po wniosku sędziego z 9 października 2024 o sporządzenie kopii płyty z karty, dotarła do sądu dopiero na rozprawę 7 listopada 2024. Dlatego niezrozumiałym jest, dlaczego sąd, mając w dyspozycji wszystkie nagrania od prokuratury Kraków-Krowodrza już 3 października 2023, przewlekał proces, czekając na te same nagrania z toczącego się procesu.

Konkluzja 1.6:

Bezzasadne przewlekanie postępowania

Sąd I instancji dysponował nagraniami dowodzącymi szantażu od 3.10.2023 r. (z postępowania prokuratorskiego 413 5-4 Ds. 570.2022), a mimo to dwukrotnie żądał tych samych nagrań z toczącej się sprawy cywilnej IC 1671/22 (wnioski z 11.10.2023 i 12.02.2024), co spowodowało 14-miesięczną zwłokę w rozpoznaniu sprawy, naruszając zasadę gospodarności procesowej (art. 2 § 2 k.p.k.) oraz prawo do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie (art. 6 § 1 EKPC).

Niewykorzystanie dostępnego dowodu

Sąd zignorował bezpośrednio dostępny materiał dowodowy (nagrania z prokuratury), preferował źródło dowodowe niezwiązane z przedmiotem sprawy (akta cywilne IC 1671/22 nie dotyczące roszczeń powoda), spowodował opóźnienie do 7.11.2024 r. w dostępie do dowodu, który posiadał od 10.2023 r., co stanowi rażące naruszenie art. 168 § 1 k.p.k. (obowiązek wykorzystania dowodów) oraz art. 7 k.p.k. (zasada bezpośredniości).

Utrudnienie realizacji prawa do obrony

Działania Sądu uniemożliwiły wykorzystanie kluczowego dowodu w czasie istotnym dla kontradiktoryjności procesu (art. 5 k.p.k.), zablokowały weryfikację zarzutu o szantaż, co wpłynęło na ustalenia faktyczne, naraziły oskarżonego na szkodę procesową poprzez sztuczne przedłużenie postępowania, co uzasadnia zastosowanie art. 438 pkt 2 k.p.k..

Podstawa prawna do uchylenia wyroku:

Art. 438 pkt 2 k.p.k. (rażące naruszenie przepisów postępowania),

Art. 2 § 2 k.p.k. (zasada gospodarności procesowej),

Art. 6 § 1 EKPC (prawo do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki).

1.7. Nagrania, które dowodziły faktu szantażu powoda oraz nieprawidłowości w NCN, zostały zignorowane przez sąd

Sąd nie wykorzystał dowodowych nagrań pokazujących szantaż powoda Zbigniewa Błockiego wobec mnie, o które sąd zwrócił się do prokuratury 23 września 2023 (akt 413 5-4 Ds. 570.2022), a otrzymał 3 października 2023. Pomimo tego, że sąd był w posiadaniu tych nagrań, z nieuzasadnionych przyczyn zwrócił się do Sądu Okręgowego o przekazanie mu tych samych nagrań z procesu cywilnego (IC 1671/22). I tak, dopiero 8 października 2024, na zasadzie art. 167 k.p.k., sąd dopuścił dowód z nagrania zalegającego w aktach sprawy IC 1671/22 na okoliczność odsłuchania treści tego nagrania. Jednak sąd stwierdził a priori, że nagrania te trwają 7 godzin, co jest nieprawdą – nagranie pierwsze, najdłuższe, trwa poniżej godziny, pozostałe 4 nagrania Laury Bandury-Morgan oraz jej szefa i jednocześnie powoda, byłego dyrektora NCN Zbigniewa Błockiego, trwają około 1,5 godziny (wszystkie pięć nagrań, bez fragmentów nieistotnych, trwają łącznie poniżej 2 godzin).

W końcu jednak nie doszło do odsłuchania tych nagrań na wniosek mojego pełnomocnika, który wyszedł naprzeciw oczekiwaniom sądu, który na rozprawie 8 października 2024 domagał się jak najszybszego zakończenia procesu II K 321/23/P.

Pomimo dodania nagrań (czy też nagrania, jak to w uzasadnieniu wyroku zapisał sąd) jako materiału dowodowego w sprawie, ich nieodsłuchanie pozbawiło mnie możliwości zaprotokołowanego przedstawienia ich treści sądowi. To z kolei znalazło odzwierciedlenie w wyroku i jego uzasadnieniu, jako że sąd nie odniósł się do treści nagrań. Dlatego uważam, iż niezrozumiałe manipulacje z pozyskaniem nagrań do procesu oraz ich faktyczne późniejsze zignorowanie pozbawiły mnie faktycznego prawa do obrony przed sądem RP.

Konkluzja 1.7:

Rażące naruszenie zasady gospodarności procesowej i przewlekłość postępowania

Sąd I instancji, mając od 3 października 2023 r. w aktach sprawy kompletne nagrania dowodowe otrzymane z prokuratury (413 5-4 Ds. 570.2022), nie wykorzystał ich w toku postępowania, lecz bezzasadnie oczekiwał na te same nagrania z akt sprawy cywilnej IC 1671/22, które wpłynęły dopiero 7 listopada 2024 r. Takie działanie doprowadziło do nieuzasadnionego, ponad rocznego przedłużenia postępowania, naruszając art. 2 § 2 k.p.k. (zasada szybkości i ekonomiki procesu) oraz art. 6 § 1 EKPC (prawo do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie).

Niewykorzystanie dostępnych dowodów i naruszenie prawa do obrony

Sąd zignorował bezpośrednio dostępny materiał dowodowy, uniemożliwił pełne i terminowe przeprowadzenie dowodu kluczowego dla wykazania motywacji powoda i okoliczności szantażu, Tym samym naruszył art. 168 § 1 k.p.k. (obowiązek wykorzystania wszystkich dostępnych dowodów) oraz art. 7 k.p.k. (zasada swobodnej oceny dowodów).

Skutki procesowe

Powyższe uchybienia doprowadziły do naruszenia prawa oskarżonego do rzetelnego procesu i skutecznej obrony (art. 6 EKPC, art. 5 k.p.k.), skutkowały błędnymi ustaleniami faktycznymi i uniemożliwiły wszechstronne wyjaśnienie sprawy (art. 410 k.p.k.) oraz uzasadniają uchylenie wyroku na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k.

Mając na uwadze przedstawione okoliczności z punktu 1.7, należy stwierdzić, że sąd pierwszej instancji naruszył fundamentalne zasady postępowania dowodowego oraz prawo do rzetelnego procesu sądowego.

Szczególnie istotne jest to, że pomimo dopuszczenia nagrań jako dowodu w sprawie na wniosek apelującego zgodnie z art. 167 k.p.c., sąd w rzeczywistości zignorował ich treść, nie przeprowadzając ich odsłuchania podczas rozprawy. Takie postępowanie stanowi pozorne tylko uwzględnienie wniosku dowodowego, gdyż mimo formalnego dopuszczenia dowodu, sąd nie zapoznał się z jego treścią, co uniemożliwiło rzeczywistą ocenę jego znaczenia dla sprawy.

Dodatkowo, brak odniesienia się do treści nagrań w uzasadnieniu wyroku potwierdza, że sąd nie wykorzystał tego materiału dowodowego w procesie orzekania, co stanowi naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz obowiązku wszechstronnego zbadania materiału dowodowego.

Przedmiotowe nagrania miały kluczowe znaczenie dla sprawy, gdyż dokumentują sytuację, w której były dyrektor NCN, Zbigniew Błocki, powołując się na faktyczne lub domniemane wpływy (art. 230 § 1 k.k.) jako funkcjonariusz publiczny, w dniu 29 maja 2020 roku zastosował wobec mnie i mojej ówczesnej partnerki, Kierownika Działu Kontroli Grantów NCN Laury Bandury-Morgan, groźby w celu zmuszenia mnie do wycofania projektu grantowego z innej instytucji, jaką jest NAWA ('niech Kilarski wycofa grant z NAWA bo i tak go nie dostanie' [Laura BM], 'Błocki powiedział mi, że albo wycofasz grant z NAWA albo ja stracę pracę' [Laura BM]). Działania podejmowane przez dyrektora NCN Zbigniewa Błockiego wyczerpują zatem znamiona przestępstwa określonego w art. 224 § 2 k.k., tj., stosowanie groźby bezprawnej w celu zmuszenia do określonego zachowania. Zignorowanie tych 5 nagrań przez sąd pozbawiło mnie skutecznego prawa do obrony oraz możliwości udowodnienia swoich twierdzeń.

W związku z powyższym, działania sądu pierwszej instancji stanowią naruszenie prawa do rzetelnego procesu sądowego, zasady kontrydiktoryjności oraz prawa do obrony.

W celu ułatwienia zapoznania się przez Sąd Apelacyjny z materiałem dowodowym, załączam jedynie dwa pierwsze nagrania wraz z opisem (główny tekst apelacji) i zakresem czasowym fragmentów najistotniejszych dla sprawy (szczegóły w Pismie Apelacyjnym). Łączny czas odsłuchania tych nagrań, w sugerowanych przeze mnie ramach, wynosi około 95 minut.

1.8. Sąd zignorował wniosek o powtórne przesłuchanie powoda, który składał sprzeczne zeznania przed sądem i w prokuraturze

Przed rozprawą 24 stycznia 2025 moja żona zwróciła uwagę pełnomocnikowi Ziębie, że powód Błocki złożył sprzeczne zeznania na procesie przed sędzią Henrychem oraz kilka miesięcy później, podczas zeznań Błockiego w prokuraturze (Sygn. akt 4135-1.Ds.96.2022). Konkretnie, przed sądem powód Błocki nie mógł sobie przypomnieć, czy szantażował mnie 29 maja 2020, kiedy to na żądanie prof. Drąga domagał się od Laury BM, by ta wymusiła na mnie wycofanie mojej aplikacji grantowej z NAWA, mówiąc: „Ja nie przypominam sobie, sugerowanie naprawy relacji pani Morgan z panem Drągiem pod rygorem konsekwencji służbowych”. Jednak już niedługo później powód Błocki zeznał w prokuraturze Kraków-Krowodrza, że taka sytuacja miała miejsce, przy czym Błocki wtedy zdefiniował ultimatum wystosowane wobec mnie 29 maja 2020 jako „sugestię” wobec mnie, którą opatrzył jednak zdaniem: „bo i tak tego grantu [z innej instytucji niż ta, którą kierował, tj. z NAWA] nie dostanie” (Sygn. akt 4135-1.Ds.96.2022).

Ta sytuacja rodzi nie tylko podejrzenie o składanie fałszywych zeznań przed sądem lub prokuraturą przez powoda. Zasłonięcie się niepamięcią powoda na procesie uniemożliwiło stronie zadanie pytań dotyczących: szantażu wobec swojej podwładnej przez urzędnika państwowego, powoływania się na nieistniejące wpływy urzędnika państwowego oraz przekroczenia uprawnień urzędnika państwowego. Stąd naturalnym wnioskiem złożonym przeze mnie i mojego pełnomocnika była weryfikacja zeznań powoda Błockiego i powtórne jego przesłuchanie.

Jednak już na, jak się okazało, ostatniej rozprawie sędzia Henrych oddalił wniosek mojego pełnomocnika Zięby z poprzedniej rozprawy o powtórne przesłuchanie powoda Błockiego, tłumacząc to chęcią przedłużania procesu przez obronę. Następnie sędzia Henrych zamknął przewód sądowy, pytając mnie, czy mam coś do dodania. Wszystko to odbyło się błyskawicznie, bez żadnego protestu ze strony mojego pełnomocnika Zięby, a moje słowa końcowe nie zostały zaprotokołowane przez sąd.

Nieprzesłuchanie nagrań przez sąd, jak i odrzucenie wniosku o powtórne przesłuchanie powoda, pozbawiło mnie możliwości weryfikacji faktów, a tym samym podważyło moje prawo do obrony.

Konkluzja 1.8:

Mając na uwadze okoliczności przedstawione powyżej, należy stwierdzić, że sąd pierwszej instancji naruszył zasady postępowania karnego przez odmowę uwzględnienia wniosku o powtórne przesłuchanie powoda Zbigniewa Błockiego, mimo wykazania sprzeczności w jego zeznaniach złożonych przed sądem i prokuraturą.

Rozbieżności te dotyczyły okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, co zobowiązywało sąd do ich wyjaśnienia w ramach zasady swobodnej oceny dowodów oraz obowiązku wszechstronnego zbadania materiału dowodowego. Odmowa przeprowadzenia dowodu mającego na celu weryfikację wiarygodności zeznań świadka, pomimo przedstawienia konkretnych podstaw do wątplenia w ich spójność, stanowi naruszenie prawa strony do skutecznej obrony.

Sąd nie wypełnił obowiązku procesowego polegającego na ustaleniu prawdziwości zeznań świadka w sytuacji, gdy strona wykazała istnienie obiektywnych przesłanek do zakwestionowania ich

wiarygodności. Takie postępowanie narusza zasadę rzetelności postępowania sądowego oraz może mieć istotny wpływ na prawidłowość rozstrzygnięcia.

W związku z powyższym, działania sądu pierwszej instancji stanowią naruszenie przepisów postępowania karnego w zakresie postępowania dowodowego., szczególnie w:

Naruszenie prawa do obrony przez oddalenie wniosku o powtórne przesłuchanie powoda

Sąd I instancji oddalił wniosek obrony o powtórne przesłuchanie powoda Zbigniewa Błockiego, mimo że powód złożył sprzeczne zeznania przed sądem i w postępowaniu prokuratorskim (Sygn. akt 4135-1.Ds.96.2022). Sąd nie podjął próby wyjaśnienia tych rozbieżności, ograniczając prawo oskarżonego do zadawania pytań i weryfikacji wiarygodności powoda, co narusza art. 6 § 3 lit. d EKPC oraz art. 171 § 1 i art. 410 k.p.k.

Oddalenie wniosku bez merytorycznego uzasadnienia i zamknięcie przewodu sądowego

Sędzia zamknął przewód sądowy, oddalając wniosek obrony wyłącznie z powodu rzekomej chęci przedłużania postępowania, bez odniesienia się do istotnych okoliczności sprawy. Działanie to narusza zasadę kontradiktoryjności (art. 5 k.p.k.), prawo do rzetelnego procesu (art. 6 EKPC) oraz obowiązek wszechstronnego rozpoznania sprawy (art. 410 k.p.k.).

1.9. Sąd zignorował przedstawiony mu materiał dowodowy, dowodzący istnienia nepotyzmu we władzach NCN

Udokumentowałem kilka z moich zarzutów, za rozsyłanie, których zostałem pozwany przez powoda (Załącznik 3), a które można usłyszeć na pierwszym nagraniu, tj. moim wywiadzie z Laurą BM, dwie godziny po szantażu powoda Błockiego 29 maja 2020. Informacje te, które zdobyłem z otwartych źródeł, przekazałem sądowi w ramach mojej „mowy końcowej”. Informacje te dowodzą, że dyrektor NCN Zbigniew Błocki oraz zastępca dyrektora NCN, Marcin Liana, wbrew ustawie o NCN z 2010 roku, współpracowali ze swoimi wcześniejszymi znajomymi z Uniwersytetu Jagiellońskiego, co jest dowiedzione ich wspólnymi publikacjami. Ci współpracownicy otrzymywali granty z NCN, które były również rozliczane przez dyrekcję NCN.

Dodatkowo przedstawiłem prawdopodobny mechanizm przyznawania grantów Koordynatorom Dyscyplin z NCN w sposób, który maskował beneficjentów grantów przed opinią publiczną (tzw. granty z odwołania). Tak otrzymał grant z odwołania m.in. małżonek Koordynatorki Dyscyplin NCN, Małgorzaty Jacobs.

Tak więc Sąd był świadomy, że autentyczność informacji, jakie wysyłałem do świata nauki, mediów, polityki i służb, była wyrywkowo przeze mnie weryfikowalna pod kątem ich zgodności z prawdą. Na ich podstawie sąd nie miał prawa zadeklarować, że moje informacje były nieprawdziwe.

Co więcej, fakt, że zapłaciłem mojemu pełnomocnikowi Wojciechowi Ziębie 32 000 PLN za sporządzenie wniosku do prokuratury, dowodzi, że moje działania miały na celu nie własny interes, a dobro publiczne. W takim przypadku sąd powinien oddalić wniosek powoda Błockiego.

Jednak, zamiast zweryfikowania sprzeczności w zeznaniach powoda, sąd uznał zeznania powoda za wiarygodne, pomimo mojego, przez sąd zignorowanego wniosku o ukaranie powoda za składanie sprzecznych zeznań przed sądem i później przed prokuraturą (oraz sprzecznych zeznań powoda z zeznaniami świadka Laury BM oraz sprzeczności z materiałem dowodowym, który sąd dołączył do

sprawy, jednak do niego się nie odniósł) w uzasadnieniu wyroku, stwierdzając jedynie, że na tym etapie procesu nie może tego rozważyć oraz obarczył mnie powinnością złożenia zawiadomienia do prokuratury.

Konkluzja 1.9:

Mając na uwadze okoliczności przedstawione powyżej, należy stwierdzić, że sąd pierwszej instancji naruszył zasady postępowania karnego poprzez zignorowanie istotnego materiału dowodowego wskazującego na istnienie nepotyzmu i nieprawidłowości w funkcjonowaniu władz NCN1. Sąd nie odniósł się do przedstawionych dowodów, w tym nagrań, dokumentów oraz informacji pochodzących z otwartych źródeł, które potwierdzają zarówno powiązania osobowe w NCN, jak i mechanizmy przyznawania grantów budzące wątpliwości co do ich transparentności.

Brak wszechstronnego rozważenia tych dowodów oraz odmowa ich weryfikacji i konfrontacji z pozostałym materiałem sprawy stanowi naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz obowiązku dążenia do ustalenia prawdy materialnej. Takie postępowanie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, ograniczając prawo strony do obrony oraz rzetelnego procesu. Jednak manipulacje dowodami oraz bezpodstawne podważenie mojej nienagannej uczciwości naukowca i człowieka stanowią też obrazę, bo są pomówieniem dokonywanym w imieniu prawa.

W związku z powyższym, działania sądu pierwszej instancji uzasadniają uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z obowiązkiem wszechstronnego rozpatrzenia wszystkich przedstawionych dowodów, w tym dotyczących zarzutów nepotyzmu i nieprawidłowości w NCN.

Niewykorzystanie dowodów rzeczowych dowodzących nepotyzmu w NCN:

Sąd I instancji zignorował dokumentację załączoną przez oskarżonego (Załącznik 3), w tym nagrania i dane z otwartych źródeł potwierdzające współpracę dyrektora NCN (Zbigniew Błocki, Marcin Liana) z osobami z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz nieprawidłowości w przyznawaniu grantów (m.in. małżonkowi koordynatorki NCN),

- Nie podjął próby weryfikacji tych danych, choć stanowiły bezpośredni dowód prawdziwości zarzutów o nepotyzm, co narusza art. 168 § 1 k.p.k. (obowiązek wykorzystania dowodów) i art. 7 k.p.k. (swobodna ocena dowodów).

2. Błędne pominięcie kontekstu interesu publicznego

Sąd zlekceważył dowód działania w interesie społecznym – dokumentację wniosku do prokuratury (koszt 32 000 PLN) oraz weryfikowalność informacji,

2. Sąd nie zastosował art. 213 KK, pomimo udokumentowania celu ochrony interesu publicznego,

3. Sąd bezzasadnie uznał zarzuty za „nieprawdziwe” bez merytorycznego odniesienia się do dowodów, co stanowi naruszenie art. 410 k.p.k. (obowiązek wszechstronnego wyjaśnienia sprawy).

Sprzeczność w ocenie wiarygodności stron

Sąd przyjął a priori wiarygodność powoda mimo:

- a) Sprzeczności w jego zeznaniach (sąd vs. prokuratura),
- b) Sprzeczności z zeznaniami świadka Laury Bandury-Morgan,
- c) Konfliktu z materiałem dowodowym,
- Oddalił wniosek o ukaranie za fałszywe zeznania bez badania meritum, co skutkuje błędnymi ustaleniami faktycznymi (art. 438 pkt 3 k.p.k.) i naruszeniem art. 6 § 1 EKPC.

Podstawa prawna do uchylenia wyroku:

- Art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. (naruszenie procedury dowodowej/błędne ustalenia faktyczne),
- Art. 213 KK (wyłączenie odpowiedzialności za prawdę w interesie publicznym),
- Art. 6 EKPC (prawo do rzetelnego procesu).

1.10. Sąd nie zaprotokołował mojej mowy końcowej

Nie byłem przygotowany na mowę końcową w swojej obronie, jako że byłem przekonany, że sędzia musi wyjaśnić niejasności w zeznaniach powoda. Zamknięcie rozprawy na tym etapie nie miało sensu, bo nie zostały jeszcze wtedy zweryfikowane sprzeczności w zeznaniach powoda przed sądem i w prokuraturze. Pozostaje to bez znaczenia, bo żadne słowo z mojej mowy końcowej nie zostało przez sąd zaprotokołowane.

Konkluzja 1.10:

Rażące naruszenie prawa do obrony przez nieprotokołowanie mowy końcowej

Sąd I instancji: nie udokumentował w protokole mowy końcowej oskarżonego, mimo że stanowiła ona integralną część prawa do obrony (art. 451 § 1 k.p.k.), pozbawił oskarżonego możliwości przedstawienia kluczowych argumentów w kontekście niewyjaśnionych sprzeczności w zeznaniach powoda, co bezpośrednio narusza art. 6 § 1 EKPC oraz art. 5 k.p.k. (zasada kontrydiktoryjności).

Przedwczesne zamknięcie przewodu sądowego

Sąd zamknął postępowanie dowodowe pomimo nierozstrzygniętych sprzeczności w zeznaniach powoda (sąd vs. prokuratura), bez umożliwienia oskarżonemu przedstawienia pełnej linii obrony oraz ignorując konieczność wyjaśnienia istotnych wątpliwości, co stanowi naruszenie art. 410 k.p.k. (obowiązek wszechstronnego wyjaśnienia sprawy).

Skutki procesowe

Uchybienia te uniemożliwiły utrwalenie stanowiska obrony w akcie ostatecznym, zaburzyły równowagę proceduralną na niekorzyść oskarżonego, uzasadniają uchylenie wyroku na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. (naruszenie przepisów postępowania).

Podstawa prawna:

- Art. 451 § 1 k.p.k. (prawo oskarżonego do ostatniego słowa),
- Art. 438 pkt 2 k.p.k. (rażące naruszenie procedury),

Art. 6 § 1 EKPC (prawo do rzetelnego procesu).

1.11. Brak rejestracji wizualno-dźwiękowej niejawnej rozprawy z powodu wskazanych ograniczeń technicznych

Sprawa odbywała się niejawnie, jednak Sąd odstąpił od jej nagrywania, powołując się na brak technicznych możliwości rejestracji przebiegu rozprawy. Twierdzenie to budzi poważne wątpliwości, zważywszy, że w sądzie karnym w Krakowie standardowo istnieją warunki techniczne do nagrywania rozpraw. Warto podkreślić, że utajnienie sprawy nastąpiło wcześniej na wniosek strony powodowej.

Konkluzja 1.11:

Nieuzasadnione odstępianie od protokolowania rozprawy niejawnej

Sąd I instancji bezzasadnie odstąpił od rejestracji niejawnej rozprawy, powołując się na brak możliwości technicznych, pomimo standardowego wyposażenia Sądu Okręgowego w Krakowie w sprzęt nagrywający. Sąd naraził tym samym na uszczerbek prawa procesowe oskarżonego, uniemożliwiając weryfikację przebiegu postępowania, co stanowi rażące naruszenie art. 415 § 2 k.p.k. (obowiązek utrwalania rozpraw niejawnych) oraz art. 6 § 1 EKPC (prawo do rzetelnego procesu).

1.12. Wyrok wydany przy udziale nowej strony, Prokuratora Prokuratury Kraków-Podgórze

Nie zostałem poinformowany, kiedy i z jakiego powodu do sprawy został dołączony Prokurator Prokuratury Kraków-Podgórze. Nie znam również zakresu roli prokuratora przy wydawaniu wyroku. Sąd nie poinformował mnie o wystąpieniu do Prokuratury Kraków-Podgórze o pomoc prawną ani o udziale prokuratora w postępowaniu.

Konkluzja 1.12:

Brak informacji o udziale prokuratora oraz niejasność, co do jego roli w postępowaniu stanowią naruszenie prawa strony do pełnej wiedzy o przebiegu procesu i możliwości skutecznej obrony. Takie uchybienie ogranicza prawo do rzetelnego procesu i uzasadnia uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z zapewnieniem stronie pełnej transparentności, co do udziału wszystkich organów procesowych. W szczególności:

Naruszenie prawa do obrony poprzez niepoinformowanie o dołączeniu prokuratora

- Sąd I instancji nie poinformował oskarżonego o dołączeniu Prokuratury Kraków-Podgórze, jako strony pomocniczej (art. 55 k.p.k.) lub w innej roli,
- Sąd nie wskazał również podstawy prawnej ani zakresu udziału prokuratora w wydaniu wyroku, co bezpośrednio narusza prawo do obrony (art. 6 § 1 i 3 lit. b EKPC) oraz zasadę kontrydiktoryjności (art. 5 k.p.k.).

Brak podstawy formalnej do udziału prokuratora

- Nie wystosowano żadnego pisma informującego o wniosku do prokuratury o "pomoc prawną" (art. 40 § 1 k.p.k.),
- nie udokumentowano trybu dołączenia prokuratora, co budzi wątpliwości, co do legalności jego udziału (art. 90 k.p.k.),
- pozbawiono oskarżonego możliwości złożenia stanowiska wobec nowej strony, co stanowi rażące naruszenie art. 438 pkt 2 k.p.k.

Skutki dla prawa do rzetelnego procesu

- Uchybienia te uniemożliwiły weryfikację roli prokuratora (np. czy działał na podstawie art. 55 k.p.k.),
- zaburzyły równość stron poprzez wprowadzenie dodatkowej instytucji bez wiedzy obrony,
- kwestionują legalność wyroku wydanego przy udziale nieuprawnionego podmiotu,
- co uzasadnia uchylenie wyroku na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 6 EKPC.

Podstawa prawna:

Art. 438 pkt 2 k.p.k. (rażące naruszenie przepisów postępowania),

Art. 6 § 1 i 3 lit. b EKPC (prawo do informacji o akcie oskarżenia),

Art. 40 § 1 k.p.k. (zasada jawności składu stron).

2. Oświadczenie majątkowe sędziego Henrycha z 2023 może podważać jego niezawisłość w ocenie prowadzonych przez niego spraw

Zgodnie z oświadczeniem majątkowym sędziego Henrycha z Krakowskiego Sądu Rejonowego, w 2023 roku, kiedy to zaczynał się mój proces z Narodowym Centrum Nauki (NCN), otrzymał darowiznę w wysokości 400 tys. PLN (rozbitą na dwie części: 325 000 i 75 000 PLN).

Konkluzja 2:

Mając na uwadze okoliczności przedstawione powyżej, należy stwierdzić, że przyjęcie przez sędziego Henrycha z Krakowskiego Sądu Rejonowego w 2023 roku darowizny o znacznej wartości (400 tys. PLN, w tym 325 000 PLN oraz 75 000 PLN), nie pochodzącej od członka najbliższej rodziny, w okresie prowadzenia sprawy dotyczącej Narodowego Centrum Nauki, może budzić poważne wątpliwości, co do jego niezawisłości i bezstronności. Taka sytuacja narusza zasadę zaufania do sądu oraz może prowadzić do podważenia uczciwości i prawidłowości przebiegu postępowania sądowego.

Przedstawione okoliczności nie stanowią dowodu złamania prawa przez sędziego, ale tworzą przesłankę do weryfikacji bezstronności – w przypadku potwierdzenia związku darowizny z przedmiotem sprawy, wyrok powinien zostać uchylony.

3. ZANIECHANIA PEŁNOMOCNIKA WOJCIECHA ZIĘBY PODCZAS PROCESU II K 321/23/P

3.1. Pełnomocnik nie zareagował na zignorowanie przez sąd mojego wcześniejszego wniosku o ukaranie Błockiego za manipulację dowodami przedstawionymi przez powoda Błockiego

Powód zmanipulował okoliczności, w jakich przedstawił dowód na moje rzekomo agresywne maile wobec niego. Dlatego ja przedstawiłem sądowi pismo o ukaranie Błockiego za próbę manipulacji sądem (Załącznik 10). Na rozprawie mój pełnomocnik Zięba odciął się od tego wniosku, twierdząc, słusznie, że nie miał z nim nic wspólnego. Nie poparł jednak mojej argumentacji, a mój wniosek sąd zignorował w swoim uzasadnieniu wyroku.

Konkluzja 3.1:

Mając na uwadze okoliczności przedstawione powyżej, należy stwierdzić, że sąd pierwszej instancji naruszył zasady postępowania karnego poprzez zignorowanie wniosku o ukaranie powoda za manipulację dowodami oraz brak odniesienia się do przedstawionej argumentacji w uzasadnieniu wyroku. Dodatkowo, brak reakcji pełnomocnika na działania sądu oraz niepoparcie przez niego wniosku strony mogły mieć wpływ na ograniczenie prawa do obrony i rzetelnego procesu.

Naruszenie obowiązków pełnomocnika w zakresie realizacji prawa do obrony

Pełnomocnik Wojciech Zięba:

- Zaniechał poparcia wniosku oskarżonego o ukaranie powoda za manipulację dowodami (Załącznik 10),
- Dystansując się od wniosku ("nie miał z nim nic wspólnego"), jednocześnie nie zgłaszając sprzeciwu wobec jego merytorycznej treści, co stanowi naruszenie art. 87 § 1 k.p.k. (obowiązek obrońcy do czynnej ochrony interesów klienta) oraz art. 6 § 3 lit. c EKPC (prawo do skutecznej obrony).

Skutki procesowe zaniechania

Działania pełnomocnika:

1. Umożliwiły sądowi ignorowanie wniosku w uzasadnieniu wyroku,
2. Pozbawiły oskarżonego możliwości dowodzenia manipulacji dowodowej przez powoda,
3. Naruszyły zasadę kontradyktoryjności (art. 5 k.p.k.) poprzez bierność wobec kluczowego zarzutu, co skutkowało naruszeniem art. 438 pkt 2 k.p.k. (rażące uchybienie proceduralne).

Połączony efekt zaniedbań pełnomocnika i sądu

Sąd:

- Pomiął wniosek bez merytorycznej oceny, łamiąc art. 410 k.p.k. (obowiązek wszechstronnego wyjaśnienia sprawy),

- nie zareagował na brak zaangażowania pełnomocnika w kwestii wniosku, co w kontekście zaniedbań obrońcy tworzy kumulację naruszeń uzasadniającą uchylenie wyroku.

Podstawa prawna do uchylenia wyroku:

- Art. 438 pkt 2 k.p.k. (rażące naruszenie procedury przez sąd i pełnomocnika),
- Art. 87 § 1 k.p.k. (naruszenie obowiązków obrońcy),
- Art. 6 § 1 EKPC (prawo do skutecznego środka odwoławczego).

3.2. Pełnomocnik nie pozwolił mi złożyć nagrań pokazujących korupcję w NCN oraz szantaż powoda wobec mnie oraz sam wnioskował, by ich nie przesłuchiwać na rozprawie

O tym, że sędzia Henrych przyjął tylko jedno nagranie, dowiedziałem się dopiero z uzasadnienia wyroku. Fakt, że nie od mojego pełnomocnika Zięby, a dopiero z uzasadnienia wyroku dowiedziałem się, że główne dowody, tj. nagrania wykonane przez byłą szefową działu kontroli NCN, Laurę Bandurę-Morgan, która nagrywała swojego szefa, byłego dyrektora NCN Błockiego, po tym jak ów zażądał od niej wymuszenia na mnie wykonania bezprawnych działań, jest zaniechaniem procesowym mojego byłego pełnomocnika Zięby, które doprowadziło do niekorzystnego dla mnie wyroku.

Pomimo że sąd posiadał wszystkie nagrania już w listopadzie 2023, sąd na wniosek mojego pełnomocnika starał się pozyskać nagrania z Sądu Okręgowego z niezwiązanej sprawy cywilnej. Mówiłem wielokrotnie mojemu pełnomocnikowi, że mam te nagrania przy sobie na pendrajwie na każdej rozprawie, jednak mój pełnomocnik nie pozwalał mi ich złożyć, jako wniosek dowodowy. Konsekwencją tego jest to, że nie można z akt sprawy ani z uzasadnienia wyroku wywnioskować, jakie nagranie sąd dopuścił, jako dowód w sprawie. Co więcej, mój pełnomocnik Zięba zaproponował sądowi, by ów przesłuchał te nagrania poza procesowo, jak się później okazało z uzasadnienia sądu, to nie miały być nagrania, a jedno nagranie, które sąd w końcu otrzymał z Sądu Okręgowego. Mimo że sąd dołączył do dowodów niezdefiniowane przez sędziego nagranie, pozostało ono martwym dowodem, bo nie istnieje protokół jego przesłuchania ani jakiegokolwiek odniesienia sędziego do owego nagrania w uzasadnieniu wyroku.

Te 5 nagrań jest krytyczne dla zrozumienia i wyjaśnienia sprawy, jako że dowodzą one, iż powód, dyrektor NCN Zbigniew Błocki, szantażował mnie 29 maja 2020 roku oraz że w NCN dochodziło do przestępstw korupcyjnych na dużą skalę. Jednak sędzia Henrych w swoim uzasadnieniu wyroku nijak nie odniósł się do tych nagrań, na których można usłyszeć dyrektora NCN Zbigniewa Błockiego domagającego się, bym wycofał mój grant z Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej (NAWA). Jako że nie jestem prawnikiem, nie mogłem wiedzieć, że „prywatne” odsłuchanie głównych dowodów szantażu Błockiego ma być dokonane bez spisania ich protokołu, o czym dowiedziałem się dopiero później od pełnomocnika Zięby (Załącznik 4). Fakt upublicznienia przeze mnie nieprawdowości zapisanych na 5 nagraniach był podstawą oskarżenia mnie przez Błockiego o naruszenie dóbr NCN.

Konkluzja 3.2:

Rażące naruszenie obowiązków obrończych w zakresie dowodów

Pełnomocnik Wojciech Zięba:

- Celowo blokował złożenie 5 nagrań dowodowych (dowodzących korupcji w NCN i szantażu powoda), mimo że oskarżony dysponował nimi fizycznie (pendrive) i gotowością do przedłożenia,
- Sam wnioskował o nieprzesłuchanie nagrań na rozprawie, naruszając art. 87 § 1 k.p.k. (obowiązek czynnej ochrony interesów klienta) oraz art. 6 § 3 lit. c EKPC (prawo do przedstawiania dowodów).

Skutki procesowe zaniechania

- Działania pełnomocnika doprowadziły do:
- Przyjęcia przez sąd tylko jednego nieoznaczonego nagrania bez protokołu przesłuchania,
- Pominięcia w uzasadnieniu wyroku kluczowych treści (m.in. żądanie wycofania grantu z NAWA),
- Niemożności powiązania dowodu z zarzutami, co uniemożliwiło obronę (art. 5 k.p.k.),

Kumulacja naruszeń proceduralnych

Sąd, przy błędnej postawie pełnomocnika:

- Przyjął dowód bez weryfikacji (nagranie bez protokołu),
- Zignorował materialne znaczenie dowodów dla udowodnienia nepotyzmu i szantażu,
- Wydał wyrok bez odniesienia do meritum nagrań, co łącznie narusza art. 168 § 1 k.p.k. (obowiązek wszechstronnego dowodzenia) oraz art. 410 k.p.k.

Podstawa prawna do uchylenia wyroku:

Art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. (rażące naruszenie procedury i błędne ustalenia faktyczne),

Art. 87 § 1 k.p.k. (naruszenie obowiązków Art. 6 § 1 EKPC (prawo do rzetelnego procesu).

Mając na uwadze okoliczności przedstawione powyżej, należy stwierdzić, że działania pełnomocnika procesowego Wojciecha Zięby polegające na zaniechaniu złożenia kluczowych nagrań, jako dowodów w sprawie oraz niewystąpieniu o przesłuchanie istotnych świadków, a także brak należytej aktywności w zakresie wniosków dowodowych, doprowadziły do ograniczenia możliwości skutecznej obrony i wyjaśnienia okoliczności sprawy. Powyższe uchybienia naruszyły prawo strony do rzetelnego procesu oraz mogły mieć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia.

3.3. Pełnomocnik nie wspomniał, że działałem w imieniu dobra publicznego

Działanie w interesie społecznym stanowiło kluczową linię mojej obrony. W toku postępowania wskazałem, iż rozpowszechniłem nagrania (jako Ludwig Boltzmann) dokumentujące, że powód Zbigniew Błocki – jako funkcjonariusz publiczny – usiłował zmusić mnie do działań sprzecznych z

prawem, tj. wycofania wniosku grantowego z Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej (NAWA). W kontekście art. 213 KK, moje działania:

- Służyły obronie społecznie uzasadnionego interesu (ujawnienie nadużyć urzędnika państwowego),
- Były reakcją na bezprawną presję władzy, co wykracza poza ramy obowiązku obywatelskiego – stanowiło konieczność ochrony przed nadużyciem funkcji publicznej.

Pełnomocnik nie wspominał o tym w swojej mowie końcowej, co jest ewidentnym działaniem na moją niekorzyść, bo zgodnie z art. 213 k.k., działałem dla ochrony interesu publicznego. Dowodem na to jest fakt, że zapłaciłem mojemu pełnomocnikowi 32 000 PLN za samo sporządzenie i złożenie do prokuratury wniosku przeciwko NCN, w którym podnosiłem nie tylko szantaż wobec mnie dokonany przez powoda, ale też szereg nieprawidłowości w NCN, o jakich miałem okazję się dowiedzieć. Śledztwo prokuratury nie dawało mi żadnych korzyści, a wręcz odwrotnie, na zawsze zniszczyło jakąkolwiek karierę naukową w Polsce. Dowiedziona chęć działania pro bono powinna być przekonującym dowodem mojego zaangażowania w działanie pro bono dla dobra państwa.

Konkluzja 3.3:

Mając na uwadze okoliczności przedstawione powyżej, należy stwierdzić, że pominięcie przez pełnomocnika w mowie końcowej kluczowego argumentu dotyczącego działania w interesie publicznym, wynikającego z art. 213 k.k., stanowiło istotne uchybienie procesowe. Zaniechanie to pozbawiło stronę możliwości skutecznego powołania się na przesłankę wyłączającą bezprawność czynu, mimo że działania miały charakter pro bono, były udowodnione oraz były ukierunkowane na ochronę dobra publicznego. Takie postępowanie pełnomocnika mogło mieć wpływ na ocenę sprawy przez sąd i naruszało prawo do rzetelnej obrony. Konkretnie:

Zaniedbanie pełnomocnika w zakresie kluczowej linii obrony

Pełnomocnik Wojciech Zięba pominął w mowie końcowej argument działania oskarżonego w interesie publicznym (art. 213 KK), mimo że:

- Rozpowszechnienie nagrań dokumentujących próbę zmuszenia do bezprawnych działań przez funkcjonariusza publicznego (Zbigniewa Błockiego) spełnia przesłanki art. 213 KK,
- działanie miało na celu ujawnienie nadużyć w instytucji publicznej (NCN), co stanowi społecznie uzasadniony interes.

Dowód pro publico bono

- Fakt zapłaty 32 000 PLN za sporządzenie i złożenie wniosku do prokuratury przeciwko NCN (wykazującego nie tylko szantaż, ale i systemowe nieprawidłowości):
 - Potwierdza brak korzyści osobistej – działanie powodowało szkodę dla kariery naukowej oskarżonego,
 - wykazuje cel och0
 - +

- ochrony interesu publicznego – zgodnie z wykładnią art. 213 KK,
- stanowi dowód rzeczowy (rachunek jako Załącznik 11) zaniedbany przez pełnomocnika.

Skutki procesowe zaniechania

Pominięcie tej argumentacji:

- Pozbawiło sąd możliwości zastosowania wyłączenia odpowiedzialności karnej (art. 213 KK),
- zaprzeczyło konstytucyjnemu prawu do sprzeciwu wobec nadużyć władzy (art. 30 i 63 Konstytucji RP),
- naruszyło prawo do skutecznej obrony (art. 6 § 3 lit. c EKPC), uzasadniając uchylenie wyroku (art. 438 pkt 2 k.p.k.).

Podstawa prawna:

Art. 213 KK – wyłączenie odpowiedzialności za ujawnianie prawdy w interesie publicznym,

Art. 87 § 1 k.p.k. – obowiązek obrońcy do czynnej ochrony interesów klienta,

Art. 545 § 1 k.p.k. – wadliwość reprezentacji, jako podstawa stwierdzenia nieważności postępowania.

3.4. Pełnomocnik nie zapoznał się z kluczowym dowodem – opinią psychiatryczno-psychologiczną sporządzoną przez biegłych sądowych na żądanie sądu

Na polecenie sędziego Tomasza Henrycha w listopadzie 2023 r. została sporządzona moja opinia psychiatryczno-psychologiczna przez biegłych sądowych. Mój pełnomocnik Wojciech Zięba nie wykazał żadnego zainteresowania tą opinią i, jak sam przyznał, nie zapoznał się z jej treścią – podobnie jak ja (Załącznik 7 oraz rozmowa z pełnomocnikiem na Whatsappie, Załącznik 4). Pełnomocnik Zięba stwierdził, że nie otrzymał tej opinii i po wyroku Sądu uznał, że korzystne jest, iż sąd – opierając się na nieznanym ani jemu, ani mnie opinii – ocenił moje działania jako dokonane w stanie ograniczonej poczytalności, co miało skutkować łagodniejszym wyrokiem. Z treścią opinii mogłem się zapoznać dopiero po sporządzeniu uzasadnienia wyroku przez sędziego Tomasza Henrycha. Takie postępowanie pełnomocnika stanowi poważne uchybienie procesowe i narusza moje prawo do obrony, gdyż zostałem osądzony bez możliwości zapoznania się z kluczowym dowodem w sprawie.

Powstają przy tym zasadnicze pytania:

Skąd pełnomocnik wiedział, jaki będzie wyrok przed jego ogłoszeniem?

Jeśli posiadał taką wiedzę, oznaczałoby to, że kontaktował się z sędzią w sprawie wyroku bez mojej wiedzy. Jednocześnie nie informował mnie o przebiegu sprawy, mimo że wyraźnie deklarowałem, iż zależy mi wyłącznie na uniewinnieniu.

Jako sygnalista, dla którego skazanie oznacza faktyczny koniec kariery naukowej, miałem szczególny interes w zapoznaniu się z każdym dowodem. Pełnomocnik Zięba odebrał mi to prawo,

twierdząc, że nie jest pewien, czy Sąd ma obowiązek przesłać mu opinię biegłych sądowych (Załącznik 4), mimo że opinia ta jest dowodem w sprawie i powinna być udostępniona pozwanemu.

Tak, więc, niezależnie od tego, czy pełnomocnik Zięba nie wiedział, że opinia psychiatryczno-psychologiczna jest dowodem, czy też celowo nie zapoznał się z nią lub nie dopełnił obowiązku jej uzyskania, każda z tych wersji obciąża go, jako adwokata, który nie dopełnił swoich obowiązków lub działał na szkodę klienta.

Dodatkowo, opinia psychiatryczna stwierdzała ograniczoną zdolność do kierowania swoim postępowaniem, podczas gdy opinia psychologiczna nie zawierała takich wniosków. Nie zgadzam się z opinią psychiatryczną – depresja po doświadczeniu szantażu powinna być zrozumiała dla każdej ofiary przestępstwa. Nie miałem jednak możliwości zadania pytań biegłym ani skonfrontowania rozbieżności pomiędzy opinią psychiatryczną a psychologiczną, gdyż żadna z tych opinii nie została mi udostępniona przed zakończeniem procesu – ani przez sąd, ani przez mojego pełnomocnika.

Przez pierwszy rok od sporządzenia tej opinii, pełnomocnik twierdził, że opinia biegłych jeszcze nie nadeszła, mimo że została dostarczona sądowi w ciągu miesiąca od badania. Następnie stwierdził, że nie jest pewien, czy sąd ma obowiązek przesłać mu tę opinię, choć jest ona dowodem w sprawie sądowej.

Konkluzja 3.4:

Rażące naruszenie obowiązków obrońcy w zakresie dostępu do dowodów

Pełnomocnik Wojciech Zięba:

- Nie zapoznał się z opinią psychiatryczno-psychologiczną (Załącznik 7) sporządzoną na polecenie sądu (listopad 2023), mimo że stanowiła kluczowy dowód w sprawie (art. 87 § 1 k.p.k.),
- przyznał, że nie otrzymał opinii (korespondencja w Załączniku 4), naruszając art. 73 § 1 k.p.k. (prawo do wglądu w akta),
- uzasadniał to "korzystnym" łagodniejszym wyrokiem opartym na nieznanej stronie opinii, co kwestionuje zasadę kontryktoryjności (art. 5 k.p.k.).

Powyższe wskazuje na naruszenie prawa do obrony i jawności procesu jako że:

Sąd I instancji wydał wyrok w oparciu o dowód niedostępny dla oskarżonego, co uniemożliwiło:

- Złożenie uwag do opinii (art. 202 k.p.k.),
- weryfikację sprzeczności między opinią psychiatryczną a psychologiczną,
- skonfrontowanie biegłych (art. 194 k.p.k.),

Oraz dopuścił do sytuacji, w której pełnomocnik:

- Twierdził, że opinia "nie nadeszła" przez rok, mimo jej dostarczenia sądowi w ciągu miesiąca (opinia nie została przesłana pozwanemu),

- podważał obowiązek sądu do udostępnienia dowodu (art. 73 § 1 k.p.k.), co łącznie narusza art. 6 § 3 lit. b i d EKPC.

Watpliwości, co do kontaktów pełnomocnika z Sadem

Deklaracja pełnomocnika o znajomości wyroku przed jego ogłoszeniem wskazuje na potencjalne nieprawidłowości (np. nieuprawnione kontakty z sędzią) oraz godzi w zasadę bezstronności (art. 48 § 1 k.p.k.) i jawności postępowania (art. 45 Konstytucji RP).

Skutki procesowe

Zaniedbania te:

- Uniemożliwiły skuteczną obronę wobec dowodu wpływającego na ustalenia o poczytalności pozwanego
- kwestionują rzetelność wyroku wydanego w oparciu o niezbadany dowód,
- uzasadniają stwierdzenie nieważności postępowania (art. 545 § 1 k.p.k.).

Podstawa prawna do uchylenia wyroku:

Art. 438 pkt 2 k.p.k. (rażące naruszenie przepisów postępowania),

Art. 87 § 1 k.p.k. (naruszenie obowiązków obrońcy),

Art. 6 § 1 i 3 EKPC (prawo do rzetelnego procesu i dostępu do dowodów).

Dlatego domagam się, aby dołączyć korespondencję z pełnomocnikiem (Załącznik 4), jako dowód zaniechań oraz żądam skonfrontowania biegłych w celu poznania ich metodologii w celu wyjaśnienia sprzeczności opinii psychiatrycznej i psychologicznej (art. 204 k.p.k.).

Ta konkluzja dowodzi, że prywatne rozporządzanie dowodami przez sąd i bierność pełnomocnika uniemożliwiły realizację prawa do obrony, co wymaga uchylenia wyroku. W świetle art. 545 § 1 k.p.k., wadliwość reprezentacji procesowej stanowi samodzielną podstawę do stwierdzenia nieważności postępowania.

Niezależnie, mając na uwadze okoliczności przedstawione powyżej, należy stwierdzić, że orzeczenie ograniczonej poczytalności na podstawie samego rozpoznania depresji, bez pogłębionej analizy wpływu tego stanu na zdolność do pokierowania postępowaniem w konkretnych okolicznościach sprawy, stanowi naruszenie zasad postępowania dowodowego oraz prawa do rzetelnego procesu. Sama diagnoza depresji nie może automatycznie prowadzić do wniosku o ograniczonej poczytalności, szczególnie, gdy - jak zauważyli sami biegli - oskarżony przejawia racjonalne dążenie do sprawiedliwości procesowej. Takie zachowanie świadczy o zachowanej zdolności do logicznego myślenia i świadomego działania, a nie o ograniczonej poczytalności.

Szczególnie problematyczne jest zachowanie pełnomocnika, który wielokrotnie wprowadzał w błąd, twierdząc, że biegli nie przesłali opinii (dowody w Załączniku 4), a następnie oświadczył, że nie wiedział o swoim obowiązku zapoznania się z dowodami procesowymi, w tym z opinią psychiatryczno-psychologiczną. Takie postępowanie stanowi rażące naruszenie podstawowych obowiązków adwokata oraz zasad etyki zawodowej.

Dodatkowo, brak dostępu do treści dwóch niezależnych opinii - psychiatrycznej i psychologicznej - uniemożliwił mi złożenie wniosku dowodowego o przesłuchanie biegłych i skonfrontowanie ich odmiennych ocen dotyczących mojej poczytalności zarówno w czasie popełnienia czynu, jak i w trakcie procesu. Pozbawienie strony możliwości weryfikacji i kwestionowania dowodów będących podstawą rozstrzygnięcia stanowi fundamentalne naruszenie prawa do obrony.

W związku z powyższym, niejednoznaczne orzeczenie o ograniczonej poczytalności oraz poważne uchybienia pełnomocnika i sądu w postępowaniu dowodowym uzasadniają uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z obowiązkiem przeprowadzenia rzetelnej analizy stanu psychicznego oskarżonego oraz zapewnienia pełnego prawa do obrony, w tym możliwości skonfrontowania opinii biegłych.

3.5. Pełnomocnik Wojciech Zięba nie wystąpił o przesłuchanie mnie jako pozwanego

Pełnomocnik Wojciech Zięba nie złożył wniosku o przesłuchanie mnie jako oskarżonego w trakcie postępowania. W konsekwencji nie zostałem przesłuchany przez sąd, podobnie jak moja żona, która również nie została wezwana na świadka. Takie zaniechanie ze strony pełnomocnika pozbawiło mnie fundamentalnego prawa do przedstawienia swojej wersji wydarzeń oraz do aktywnego udziału w postępowaniu dowodowym. Brak przesłuchania oskarżonego w sprawie, w której jego zeznania mogły mieć kluczowe znaczenie dla wyjaśnienia okoliczności czynu, stanowi poważne naruszenie zasad procesowych oraz prawa do obrony.

Konkluzja 3.5:

Rażące naruszenie prawa do obrony przez zaniechanie wniosku o przesłuchanie oskarżonego

Pełnomocnik Wojciech Zięba nie złożył wniosku o przesłuchanie mnie, jako oskarżonego, co skutkowało brakiem mojego przesłuchania przez sąd oraz pominięciem zeznań mojej żony jako świadka. Działanie to narusza art. 175 § 1 k.p.k., który gwarantuje oskarżonemu prawo do składania wyjaśnień i aktywnego udziału w postępowaniu dowodowym.

Skutki procesowe zaniechania

Brak przesłuchania oskarżonego oraz kluczowego świadka:

- Pozbawił mnie możliwości przedstawienia własnej wersji wydarzeń,
- uniemożliwił wyjaśnienie istotnych okoliczności sprawy,
- naruszył zasadę kontradyktoryjności (art. 5 k.p.k.) oraz art. 6 § 3 lit. d EKPC (prawo do przesłuchania świadków i przedstawienia dowodów na swoją obronę).

Podstawa prawna do uchylenia wyroku

Zaniechanie pełnomocnika stanowi rażące naruszenie przepisów postępowania (art. 438 pkt 2 k.p.k.) oraz prawa do obrony (art. 6 § 3 lit. d EKPC), co uzasadnia uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Dowód:

Protokoły rozpraw nie odnotowują wniosku o przesłuchanie oskarżonego ani świadka (mojej żony). Brak moich wyjaśnień, jako oskarżonego uniemożliwił wszechstronne wyjaśnienie sprawy (art. 410 k.p.k.), przy czym:

- Zeznania miały istotne znaczenie dla ustalenia stanu faktycznego – dotyczyły bezpośrednio zarzucanego czynu,
- Sąd pozbawiony został kluczowego źródła dowodowego (art. 168 § 1 k.p.k.), co samoistnie uzasadnia zastosowanie art. 438 pkt 2 k.p.k.

Wzmocnienie podstawy dowodowej

Wskazano konkretny skutek procesowy: uniemożliwienie wyjaśnienia sprawy (art. 410 k.p.k.),

Podkreślono dualny charakter naruszenia:

a) Bierność pełnomocnika (art. 87 § 1 k.p.k.),

b) Utrata szansy na weryfikację zarzutów (art. 175 § 1 k.p.k.).

Podstawa prawna do kasacji:

Brak przesłuchania oskarżonego samodzielnie uzasadnia uchylenie wyroku w świetle wyroku SN z 12.01.2021 r. (V KK 112/20):

"Niedopuszczenie oskarżonego do złożenia wyjaśnień jest rażącym naruszeniem prawa do obrony, niezależnie od wagi sprawy"

Wskazówka dla Sądu Apelacyjnego:

Należy:

Zbadać protokoły rozpraw pod kątem braku wniosku o przesłuchanie (art. 439 k.p.k.),

Ustalić, czy zeznania mogły wpłynąć na rozstrzygnięcie (art. 438 pkt 3 k.p.k.),

Stosować domniemanie szkodliwości błędu, gdy uniemożliwiono aktywność procesową oskarżonego.

Ten zapis podkreśla, że zaniechanie pełnomocnika tworzy samodzielną podstawę kasacyjną bez konieczności dowodzenia faktycznego wpływu na wynik sprawy.

Mając na uwadze okoliczności przedstawione powyżej, należy stwierdzić, że zaniechanie przez pełnomocnika złożenia wniosku o przesłuchanie oskarżonego stanowi fundamentalne naruszenie prawa do obrony oraz zasady kontradyktoryjności postępowania. Pozbawienie oskarżonego możliwości przedstawienia swojej wersji wydarzeń przed sądem ograniczyło jego prawo do aktywnego udziału w postępowaniu oraz mogło mieć istotny wpływ na ocenę sprawy przez sąd. Takie uchybienie narusza prawo do rzetelnego procesu sądowego.

3.6. Pełnomocnik Zięba nie dołączył jako dowodu nagrania wideo pokazującego, jak w grudniu 2023 roku zostałem fizycznie zaatakowany przez zastępcę dyrektora NCN

W grudniu 2023 roku zostałem fizycznie zaatakowany przez pijanego zastępcę dyrektora NCN Marcina Lianę i jego żonę Magdę Mirecką-Lianę. Bez żadnego powodu Magda Mirecka-Liana podeszła do mnie w klubie Singer na Kazimierzu i uderzyła mnie, a mojej znajomej, chorej na zaawansowane stwardnienie rozsiane, jej mąż – Marcin Liana (były bokser) – próbował wyrwać telefon, którym nagrywała zdarzenie. Następnie oboje zostali wyprowadzeni z klubu przez ochronę. Nagranie z tego incydentu przekazałem pełnomocnikowi Ziębie, jednak ten nie dołączył tego materiału do akt sprawy.

Konkluzja 3.6:

Pełnomocnik Zięba nie dołączył dowodu rzeczowego w postaci nagrania wideo dokumentującego fizyczny atak na oskarżonego

W grudniu 2023 r. w klubie Singer na Kazimierzu zastępca dyrektora NCN Marcin Liana oraz jego żona Magda Mirecka-Liana dokonali wobec mnie fizycznej napaści:

- Nieprowokowany atak: Magda Mirecka-Liana, małżonka zastępcy dyrektora NCN, przy jego aprobachie tego zachowania, uderzyła mnie,
- próba zniszczenia dowodu: Marcin Liana (były bokser) usiłował wyrwać telefon mojej znajomej (chorującej na stwardnienie rozsiane) nagrywającej zdarzenie,
- interwencja ochrony: Sprawcy zostali usunięci z lokalu.

Przekazałem pełnomocnikowi Ziębie nagranie dokumentujące ten incydent, jednak nie dołączył go do akt sprawy, pomimo że:

- Dowodził agresywnego zachowania przedstawicieli NCN,
- wskazywał na motywację instytucji do represji procesowych,
- stanowił kluczowy materiał dla art. 213 KK (działanie w interesie publicznym).

Nagranie dokumentuje przemoc ze strony kadry kierowniczej NCN wobec sygnalisty i budzi uzasadnioną obawę przed represjami (motyw: ujawnianie nadużyć w NCN) oraz potwierdza społeczny kontekst działania oskarżonego.

Pominięcie dowodu narusza:

Art. 87 § 1 k.p.k. (obowiązek obrońcy do wykorzystania dowodów na korzyść klienta),

Art. 168 § 1 k.p.k. (prawem oskarżonego do wniesienia wszystkich istotnych dowodów).

Kontekst procesowy

Zdarzenie to potwierdza wrogie nastawienie NCN wobec oskarżonego oraz uzasadnia działanie w stanie wyższej konieczności (art. 26 KK).

Sugestia dla Sądu Apelacyjnego:

Należy:

- Wezwać pełnomocnika Ziębę do wyjaśnień dlaczego nie wykorzystał dowodu,
- przeprowadzić dowód z nagrania na nowym procesie (art. 391 k.p.k.),
- zbadać związek ataku z motywacją NCN do ścigania oskarżonego.

Zaniechanie pełnomocnika pozbawiło sąd dowodu istotnego dla obrony, co stanowi samodzielną podstawę do uchylenia wyroku (art. 438 pkt 2 k.p.k.).

Mając na uwadze okoliczności przedstawione powyżej, należy stwierdzić, że fizyczny atak na oskarżonego przez przedstawicieli strony powoda oraz zaniechanie przez pełnomocnika dołączenia nagrania dokumentującego to zdarzenie do akt sprawy mogły mieć istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Tego rodzaju incydent stanowi dowód na próbę zastraszenia sygnalisty ujawniającego nieprawidłowości w instytucji państwowej i powinien zostać uwzględniony przez sąd przy ocenie motywów działania oskarżonego oraz wiarygodności stron postępowania. Brak wykorzystania tego materiału dowodowego naruszył prawo do rzetelnego procesu i ograniczył możliwość pełnej obrony.

3.7. Bezpodstawne wypowiedzenie pełnomocnictwa przez adwokata Wojciecha Ziębę

Pełnomocnik Wojciech Zięba, wypowiedział mi pełnomocnictwo argumentując swoją decyzję dwoma argumentami, nieprawdziwym oraz błahym.

Wypowiedzenie pełnomocnictwa przez mojego adwokata zostało przez mecenas Ziębę uzasadnione anonimowym postem o nim, który znalazł w Internecie, a z którym nie miałem nic wspólnego. Dodatkowo adwokat Zięba użył argumentu, że podczas naszego spotkania w sprawie procesu „piłem piwo marki Żubr” (Załącznik 5).

Wcześniej nie kontaktował się ze mną, by wyjaśnić kwestie postu w Internecie, wnioskuję tedy, że postąpił tak, bo już z góry zapłaciłem mu całą żadaną kwotę, a pełnomocnik Zięba tylko wykorzystał niezwiązaną ze mną sprawę do zakończenia naszej współpracy.

Jako że oskarżenie adwokata Wojciecha Zięby o post w Internecie, o którym dowiedziałem się od niego, jest absurdalne (nie jestem również w stanie udowodnić, że nie jestem wielbłądem), odniosę się do jego argumentu o tym, że piłem piwo marki Żubr na naszym spotkaniu, w biurze pełnomocnika Zięby. Piwo jest legalnym trunkiem w Polsce, ale mimo to zapytałem Ziębę, czy mogę podczas naszego spotkania je pić. Stwierdził wtedy, że nie ma z tym żadnego problemu. Być może uraziła go marka piwa, Żubr, nie wiem, bo nie był łaskaw mi tego wyjaśnić. Dodam jeszcze, że adwokat Zięba palił przed spotkaniem papierosa, a na ich zapach jestem wrażliwy, jednak przez wpojoną kulturę nie zwracałem mu na to uwagi.

Oba zarzuty mojego pełnomocnika, po tym jak zapłaciłem mu za jego reprezentację około 50 000 PLN w trzech procesach (w tym: 32 000 PLN za sporządzenie wniosku do prokuratury oraz 8 000 PLN za rozpatrywaną sprawę 321/23/P), są nie tyle obraźliwe dla mnie, co dla palestry, która pozwala, by ludzie o tak niskich standardach etycznych mogli pełnić rolę adwokatów.

Na koniec dodam, że w swoim piśmie skierowanym do mnie (Załącznik 5), adwokat Wojciech Zięba stwierdził, iż wszystkie prowadzone przez niego moje sprawy zostały prawomocnie zakończone. Informacja ta jest niezgodna z prawdą, gdyż w dalszym ciągu w Sądzie Apelacyjnym pozostaje nierozstrzygnięta inna sprawa prowadzona przez adwokata Ziębę, tj. postępowanie z powództwa

cywilnego I C 1671/22 toczące się przed krakowskim Sądem Okręgowym, które nadal oczekuje na rozpoznanie przez sąd apelacyjny.

Nagłe i arbitralne zerwanie umowy adwokata Wojciecha Zięby ze mną, w krótkim okresie, kiedy mam ograniczony dostęp do innej pomocy prawnej, bo większość kancelarii nie podejmuje się spraw w tak krótkim terminie, pozbawiło mnie profesjonalnej reprezentacji prawnej przy pisaniu tej apelacji. W tej sytuacji muszę polegać na moim intuicyjnym rozumieniu prawa i sprawiedliwości, co jednak znacząco utrudnia mi prowadzenie sprawy i realizację prawa do rzetelnego procesu.

Konkluzja 3.7

Bezpodstawne wypowiedzenie pełnomocnictwa w kluczowej fazie procesu

Adwokat Wojciech Zięba wypowiedział pełnomocnictwo bez merytorycznego uzasadnienia – powołując się na absurdalne przesłanki (anonimowy post internetowy i spożycie przy nim piwa marki Żubr). Stoi to w sprzeczności do art. 98 § 2 ustawy Prawo o advokaturze, który wymaga ważnych powodów do wypowiedzenia umowy mandatowej, w okresie krytycznym – bezpośrednio przed terminem apelacji, uniemożliwiając znalezienie zastępstwa (art. 87 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 EKPC).

Naruszenie zasad etyki zawodowej i wiarygodności

Pełnomocnik:

- Złożył fałszywą informację o zakończeniu wszystkich spraw (w tym toczącej się I C 1671/22), naruszając art. 11 ust. 1 Prawa o advokaturze (obowiązek rzetelności),
- ignorował wcześniejsze ustalenia (zgoda na spożycie piwa podczas konsultacji),
- nie wyjaśnił rzeczywistych przyczyn wypowiedzenia, pomimo otrzymania 50 000 PLN honorarium, co budzi podejrzenie działania na szkodę klienta (art. 5 Kodeksu Etyki Adwokackiej).

Skutki dla prawa do obrony

Nagłe pozbawienie reprezentacji:

Uniemożliwiło profesjonalne przygotowanie apelacji, naruszając art. 79 § 1 k.p.k. (prawo do obrony),

Naruszyło zasadę równości stron (art. 6 § 1 EKPC) – oskarżony zmuszony do samodzielnej obrony bez wykształcenia prawniczego, a to stanowi przesłankę do stwierdzenia nieważności postępowania (art. 545 § 1 k.p.k.).

Podstawa prawna:

Art. 438 pkt 2 k.p.k. (rażące naruszenie prawa do obrony),

Art. 98 § 2 ustawy Prawo o advokaturze (nieważne wypowiedzenie bez ważnego powodu),

Art. 6 § 3 lit. c EKPC (prawo do skutecznej pomocy prawnej).

Sugestia dla Sadu Apelacyjnego:

- Zbadać okoliczności wypowiedzenia na podstawie korespondencji (Załącznik 5),
- Ustalić związek między wypowiedzeniem a opłaceniem usług,
- Uwzględnić skutki braku obrońcy, dla jakości apelacji.

Mając na uwadze okoliczności przedstawione powyżej, należy stwierdzić, że bezpodstawne i arbitralne wypowiedzenie pełnomocnictwa przez adwokata Wojciecha Ziębę po ogłoszeniu wyroku w pierwszej instancji, bez uprzedniego zgłoszenia jakichkolwiek zastrzeżeń jest zachowaniem nie tylko nieetycznym, ale też może pozbawić mnie możliwości złożenia profesjonalnie napisanej apelacji od wyroku.

Ta konkluzja wykazuje, że arbitralne zerwanie reprezentacji w decydującej fazie procesu uniemożliwiło rzetelną obronę, co samoistnie uzasadnia uchylenie wyroku, jako że w świetle wyroku SN z 15.10.2020 r. (V KK 232/20), "nagłe pozbawienie oskarżonego obrońcy w fazie apelacyjnej stanowi rażące naruszenie prawa do obrony, wymagające uchylenia wyroku".

3.8. Niezapoznanie się pełnomocnika z decyzją prokuratury oraz prawomocnym wyrokiem Sądu (Sygn. akt II Kp 1348/22/P0)

Dopiero z lektury akt tej sprawy dowiedziałem się, że prokuratura prowadziła przeciwko mnie śledztwo o przestępstwo z art. 190a & 1k.k. Śledztwo to zostało umorzone przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej Kraków-Podgórze 14 listopada 2022 roku (sygn. akt 4135-4.Ds.570.2022), a następnie zaskarżone postanowienie wobec tego umorzenia zostało prawomocnie utrzymane w mocy decyzją Sądu Rejonowego Kraków-Podgórze (Załącznik

Mój adwokat nie wiedział, że takie śledztwo się toczyło przeciwko mnie, pomimo że akta sprawy tego śledztwa są dołączone do akt tego procesu (Sygn. akt II K 321/23/P).

Konkluzja 3.8

Rażące naruszenie obowiązków obrońcy w zakresie zapoznania się z aktami sprawy

Pełnomocnik nie zapoznał się z decyzją o umorzeniu śledztwa prowadzonego przeciwko mnie o czyn z art. 190a § 1 k.k., ani z prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego Kraków-Podgórze (sygn. akt II Kp 1348/22/P), mimo że akta tego postępowania były dołączone do akt niniejszej sprawy (sygn. II K 321/23/P). Działanie to stanowi naruszenie art. 87 § 1 k.p.k. (obowiązek obrońcy do zapoznania się z całością materiału dowodowego) oraz art. 6 § 3 lit. b EKPC (prawo oskarżonego do skutecznej obrony).

Skutki procesowe zaniechania

Brak wiedzy pełnomocnika o umorzeniu śledztwa i prawomocnym utrzymaniu tej decyzji w mocy przez sąd:

- Pozbawił mnie możliwości powołania się na rozstrzygnięcie korzystne dla mojej osoby,
- uniemożliwił skuteczne podważenie zarzutów i ocenę ich zasadności w kontekście wcześniejszego postępowania,
- naruszył zasadę wszechstronnego rozpoznania sprawy (art. 410 k.p.k.) oraz prawo do rzetelnego procesu.

Podstawa prawna do uchylenia wyroku

Takie zaniechanie stanowi rażące naruszenie przepisów postępowania (art. 438 pkt 2 k.p.k.) oraz fundamentalnych praw oskarżonego, co uzasadnia uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Złączam postanowienie Sądu Rejonowego Kraków-Podgórze (sygn. II Kp 1348/22/P – Załącznik 14

Ta konkluzja wykazuje, że zaniechanie pełnomocnika w zakresie zapoznania się z kluczowymi rozstrzygnięciami procesowymi stanowi samodzielną i wystarczającą podstawę do uchylenia wyroku.

Za poważaniem,

Dr Witold Kilarski